

e-Siłoe

List do Oaz Modlitwy i Grup Modlitewnych



ROK WIARY 2012
2013

www.oaza.pl/cdm

Wstępniak

Szczęść Boże!

Tym razem zaczynamy od przeprosin za to, że „e-Siloe” ukazało się z tak wielkim opóźnieniem. Złożyło się na to mnóstwo spraw, mniej lub bardziej zależnych od nas. Mamy nadzieję, że cierpliwości wszystkim, starczyło i sięgnięcie do tego numeru. Bardzo prosimy w tym miejscu o modlitwę za powodzenie projektu, jakim jest wydawanie „e-Siloe”. Mamy nadzieję, że w przyszłości takie wpadki nam się nie zdarzą...

Od wydania poprzedniego numeru minęło sporo czasu. Nie możemy zatem nie wspomnieć o dwóch ważnych wydarzeniach, które miały miejsce ostatnio w Kościele. Co prawda pamięcią sięgamy jeszcze października. Oczywiście mam na myśli rozpoczęty przez papieża Benedykta XVI „Rok Wiary” oraz powszechny synod biskupów nt. nowej ewangelizacji.

Rok Wiary to z pewnością szansa dla całego Kościoła, jak również dla pojedynczego wierzącego. Jak sobie wyobrażamy Rok Wiary? Co możemy zrobić - dla siebie, dla innych? Na te, jak również wiele innych pytań odpowiadało już wiele osób. Mnie najbardziej przekonało zdanie, że należy uważać, aby nie był to kolejny rok aktywności, chociaż ta także jest ważna. Warto więc zastanowić się i pomyśleć nad swoją wiarą. W jakimś stopniu będziemy starać się pomagać Wam (i tym samym sobie) odpowiadać a pytania o wiarę.

Nowa ewangelizacja. Na jej temat powiedziano już naprawdę sporo, a wydaje się dopiero, że to dopiero wstęp. Z pewnością jest to pojęcie, które w ostatnim czasie odnawiane jest w Kościele przez wszystkie przypadki. Różnie owy synod komentowano - raz lepiej, raz dobrze. Teraz pozostaje nam czekać na adhortację



posynodalną. Myślę, że i ten temat w nowym roku zagości na naszych łamach.

Co do nowego roku w ogóle... Kolejne hasło roku formacyjnego 2013/2014 będzie brzmieć „Narodzić się na nowo”. Można rzec, że chodzi o odrodzenie. Skoro odrodzenie to renesans. To taki luźny ciąg skojarzeń leksykalnych, choć jeśli patrzeć przez taki pryzmat, masz Ruch być może ma wejść w nową epokę.

Tyle słowem wejścia.

*W imieniu CDM,
Szymon Waliczek*

□

Z okazji nadchodzących świąt Narodzenia Pańskiego życzymy Wam, aby każdego dnia Bóg przychodził z wiarą, nadzieją oraz miłością.

Niech nadchodzący czas umocni nas wszystkich!

Spokojnych, radosnych, rodzinnych Świąt życzy,

Centralna Diakonia Modlitwy



KODA DM 2012

zebrała i opracowała Dorota Tobiasz

diecezja siedlecka

Kurs Oazowy Dla Animatorów Diakonii Modlitwy odbył się w dniach 3-14 sierpnia 2012 r. w Rybniku. Jak zwykle nie zabrakło modlitwy, powiewu Ducha i doświadczenia wspólnoty.

Co było najważniejsze dla uczestników?

*

Na rekolekcje KODA DM do Chwałowic pojechałam z mężem i z zaprzyjaźnionym małżeństwem, z którym należymy do Kręgu Domowego Kościoła w Żaganiu. Przed Gliwicami nasz samochód się zepsuł i musieliśmy go holować do zakładu naprawczego w Gierałtowicach. Dobrze, że mam rodzinę w Gliwicach – bratanica zawiozła nas najpierw na obiad do brata, a potem do Chwałowic na rekolekcje. Zdażyliśmy na czas, a pod Sanktuarium św. Teresy od dzieciątka Jezus przywitał nas ks. Ryszard Nowak.

Trochę zaskoczyliśmy pozostałych uczestników rekolekcji swoim wiekiem. Większość to była młodzież z Ruchu Światło-Życie, natomiast my mamy koło 60-tki, a nasi przyjaciele Kazia i Rysiu są już po 70-tce. Obawialiśmy się, że niełatwo będzie stworzyć wspólnotę. Długa podróż i przygody z samochodem tak wyczerpały Rysia, że był zupełnie przemęczony i nawet nie miał sił cokolwiek powiedzieć. Myśleliśmy, że na drugi dzień będzie lepiej, ale nic się nie poprawiało. Dopiero po modlitwie wieczornej w kościele nabrał sił i wytrzymał do końca.

Taką modlitwę mieliśmy codziennie, pod koniec prosiliśmy o wylanie Ducha Świętego. Byliśmy pod wrażeniem, że wszyscy razem śpiewamy pieśni

i tak osobiście rozmawiamy z Jezusem. Byliśmy bardzo skupieni i widzieliśmy tę bliskość młodzieży i prowadzących modlitwę animatorów. Słyszeliśmy, jak ktoś wypowiada prorocтво, a inna osoba je tłumaczy. Ktoś inny widział obrazy prorocze. Niektórzy otrzymywali przekaz od Jezusa dla innych osób w postaci fragmentu z Pisma Świętego. Właśnie to mnie najbardziej zafascynowało, ponieważ dotknęło też osobiście mnie.

Jednego dnia po Mszy świętej podeszła do mnie Madzia i dała mi karteczkę z fragmentem Listu św. Jana. Podziękowałam, a ona mówi – nie dziękuj, bo ja tylko przekazuję słowa, jakie usłyszałam w czasie modlitwy, właśnie dla ciebie. Do tej pory czuję się wyróżniona. Słowa, które przesłał mi Jezus to: „Trzej bowiem dają świadectwo: Duch, woda i krew, a ci trzej w jedno się łączą.”

Przeczytałam gdzieś, że Jezus przyszedł na tę ziemię przez wodę i krew. Został narodzony z ciała Dziewicy Maryi i przyjął ciało człowieka, a w wieku 30 lat został ochrzczony przez Jana Chrzciciela w rzece Jordan. Dzieło zbawienia, które nam pomaga narodzić się ponownie z wody i Ducha, zaczęło się od Jana Chrzciciela, przedstawiciela ludzkości. Bardzo dobrze wiemy, że Jezus został osądzony i przelał swoją krew na krzyżu. Zastanawiałam się zawsze, dlaczego Jezus, sam Bóg, który był bezgrzeszny, musiał zostać osądzony na krzyżu. Wszystkie rzeczy mają swoją przyczynę i wynik. To, że Jezus umarł na krzyżu za nasze grzechy, jest bardzo ściśle powiązane z Jego chrztem, kiedy został on ochrzczony przez Jana Chrzciciela w rzece Jordan, co było wzorem nałożenia rąk.

W pierwszym Liście św. Piotra 3,21 czytamy, że chrzest jest

wzorem, który nas zbawia, a więc znaczy to, że Jezus przyszedł przez chrzest i krzyż. W chrzcie Jezusa kryje się tajemnica odpuszczenia grzechu, tajemnica ponownego narodzenia się z wody i Ducha. To wszystko dotarło do mnie z mocą podczas KODA DM, a zwłaszcza po otrzymaniu karteczki z fragmentem przeznaczonym dla mnie. Dowiedziałam się również, że woda, krew i Duch oznaczają Trójcę Świętą, a Trójca Święta jest z kolei wzorem rodziny – złączonej w jedno, opartej na Bogu, który jest miłością.

Na rekolekcjach byliśmy też na wycieczce w górach. Dzięki Ewie i Monice mogłyśmy dotrzeć na szczyt, nie męcząc się, ponieważ zawiozły nas na samą górę. Samochód został naprawiony, a mąż podczas rekolekcji dowiedział się o nagrodzie, która prawie zrekompensowała koszty naprawy.

Wróciliśmy do domu szczęśliwie, a 2 września pojechaliśmy do Rokitna, do sanktuarium naszej diecezji. Razem z członkami Domowego Kościoła medytowaliśmy w kaplicy fragment Ewangelii, podczas gdy młodzież Ruchu Światło-Życie modliła się spontanicznie na placu. Wzywali Jezusa, uwielbiali Go, śpiewali. Moje serce rwało się na plac, bo chciałam tak jak na rekolekcjach rozmawiać z Jezusem i uwielbiać Go z głębi serca.

Namawiam wszystkie małżeństwa do uczestnictwa w rekolekcjach KODA DM!

Krystyna D.

**

Podczas rekolekcji KODA DM doświadczyłam niesamowitej bliskości z Chrystusem, która wypływa z modlitwy osobistej (zwłaszcza w Namioocie Spotkania). Świadectwo życia osób z diakonii pokazało mi, →

że głęboka osobista relacja z Bogiem jest warunkiem efektywnej i prawdziwej służby ludziom, a także umożliwia otwarcie się na działanie i charyzmaty Ducha Świętego. I to wszystko w prostocie serca!

Pomimo wielu różnic wśród uczestników (wiekowych, kulturowych) stworzyła się między nami wspólnota oparta na pragnieniu modlitwy. Było wiele śmiechu, trochę wzruszeń, ogrom wiedzy i nowych odkryć, wskazówki praktyczne, dzielenie się sobą... Moim zdaniem KAŻDY ANIMATOR powinien się wybrać na te rekolekcje, aby móc świadomie podejść do osobistej i wspólnotowej modlitwy, bez której bycie w Oazie i w Kościele nie ma sensu (bo jak prawdziwie służyć, nie mając kontaktu z Bogiem?)

W ogromie Bożego błogosławieństwa tych rekolekcji bądź uwielbiony Panie!

Ada B.

Pan jest blisko! Podczas KODA DM bardzo mocno dane mi było doświadczyć Boga żywego. Uświadomiłam to sobie tak naprawdę dopiero po rekolekcjach, choć w ciągu nich

też czułam taką bliskość, szczególnie podczas wieczornej modlitwy. Nie tylko mogłam Boga doświadczać w Eucharystii czy w namiocie spotkania, ale także w cierpieniu. Jak duże jest cierpienie, gdy leży się w szpitalu i nachodzą myśli, że jestem źródłem wielu problemów, kłopotów dla innych. Fizyczne cierpienie jest niczym wobec tego. Pan jest blisko poprzez cierpienia, z miłości do mnie i do każdego zsyła różne doświadczenia, przez które zbliżamy się do Niego jeszcze bardziej!

Nigdy nie umiałam sobie poradzić z namiotem spotkania, był to najgorszy punkt programu na rekolekcjach. Dzięki KODA DM nauczyłam się z nim radzić i co więcej, wprowadziłam go w moje życie, jako stały punkt dnia.

Pan Bóg dał mi poznać tylu niesamowitych ludzi, z którymi bardzo się dobrze czułam i cały czas mam kontakt.

Panie Jezu, dziękuję Ci za każdy dzień podczas tych rekolekcji i za każdego człowieka, jakiego mi dane było poznać. Za Twoją miłość i delikatność, z jaką dajesz się odkrywać. Pomóż mi, abym uczyła się patrzeć Twoimi oczyma. Za wszystko chwała Panu!

Ewa F.

Podczas rekolekcji najważniejszym momentem dla mnie była chwila, kiedy powiedziałam sobie: Stop! Tak dalej nie może być w moim życiu! Muszę w końcu wyrzucić z siebie grzech, który mnie zniewala i nie pozwala do końca otworzyć się na działanie Boga.

Kiedy „wyrzuciłam” z siebie ten grzech w sakramencie pokuty, to poczułam, jak wielki kamień spada z mojego serca i rozkrusza się na drobny miąż.

Po powrocie z rekolekcji do codzienności nie było łatwo. Początek był bardzo trudny, bo znów zaczęły się „kłody” rzucane pod nogi przez otoczenie. Zawsze znajdzie się ktoś, kto potrafi człowieka zdołować i poniżyć. Ale powiedziałam sobie, że nie mogę się poddawać, ale muszę to wszystko oddać Panu Bogu. Tę osobę, która tak często chciała mi w czymś przeszkodzić, też polecałam Panu Bogu za każdym razem. I nawet zaczynam dostrzegać poprawę – osoba ta zaczęła się do mnie uśmiechać. Za to wszystko: CHWAŁA PANU!

Monika G.

□

Zapraszamy na KODA DM 2013

W dniach od 2 – 13 sierpnia 2013 r. chcemy po raz kolejny przeprowadzić nasze programowe rekolekcje dla osób pragnących pogłębienia życia wewnętrznego i posługi modlitwą we wspólnocie – KODA-DM (Kurs Oazowy Dla Animatorów – Diakonii Modlitwy)!

Zasadniczym warunkiem uczestnictwa w tych rekolekcjach jest ukończona formacja podstawowa Ruchu Światło-Życie, lub inaczej zdobyta dojrzałość życia chrześcijańskiego!

Osoby mające wątpliwości, co do własnych możliwości udziału w tych rekolekcjach ze względu na tzw. „braki formalne” w formacji, prosimy o bezpośrednią rozmowę

telefoniczną z ks. Ryszardem.

Rekolekcje te odbędą się w Sanktuarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku-Chwałowicach. Istotną w przyjęciu zgłoszeń będzie ich kolejność, gdyż listę zamkniemy z chwilą wyczerpania się limitu przewidywanych 30 miejsc (zgłoszenia bezpośrednio przez formularz, który znajduje się na stronie internetowej: <http://www.katowice.oaza.pl/php/KODA-DM/>).

Koszt rekolekcji: 460 zł (zaliczka 200 zł). Numer konta znajduje się na w/w stronie.

Wszystkich zainteresowanych

prosimy o bezpośredni kontakt z ks. Ryszardem Nowakiem (tel. 32/2481388 w. 33; kom. 606-968-309; lub e-mail: xrn@onet.pl), który udzieli dalszych szczegółowych informacji.

Jeżeli ktoś także chciałby poprowadzić (!) takie, lub podobne rekolekcje, także bardzo prosimy o kontakt i informację, którą będzie można zamieścić w „e-Siloe”.

Dorota Domańska,
Odpowiedzialna za
CDM □



... nad Słowem Bożym ...

Joanna Boncol

archidiecezja katowicka

Pewnego razu Jezus przechodził w szabat wśród zbóż. Uczniowie Jego, będąc głodni, zaczęli zrywać kłosa i jeść. Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: „Oto Twój uczeń czynią to, czego nie wolno czynić w szabat”. A On im odpowiedział: Nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy był głodny, on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie wolno było jeść jemu ani jego towarzyszom, tylko samym kapłanom? Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabatu kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabatu, a są bez winy? Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. Gdybyście zrozumieli, co znaczy: «Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary», nie potępialibyście niewinnych. Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabatu”. (Mt 12, 1-8)

Wakacje, urlop, weekend - można powiedzieć, że to taki nasz odpoczynek. Tak jak Szabat, tak niedziela dla nas. Czas poświęcony Bogu, rodzinie, oddech, spokój, siły na następny tydzień.

Jakże wielu ludzi dzisiaj nie potrafi odpoczywać, czuje się zwyczajnie zagubionymi, kiedy nie ma nic do zrobienia. Zrobmy mały rachunek sumienia i zobaczmy jak wygląda nasza niedziela, jak wygląda urlop, wypoczynek?

To tytułem małego wstępu.

Jezus dla mnie jest Mistrzem ujmowania w kilku słowach wielkich rzeczy. Z drugiej zaś strony - z prostej sytuacji wyciąga to, co akurat jest najlepsze do nauczania.

Zwyczajny czas, spacer - Jezus razem z uczniami przechadzają się między polami, za nim "dreptają" Ci, którzy czepiają się każdego słowa, gestu, zwyczajnie szukają "haka". Jezus zna sumienie każdego człowieka, wie co rodzi się w ich głowach, jednak nie przegania ich, pozwala im iść za Sobą. Ciekawa postawa, my najchętniej pozbylibyśmy się z naszego środowiska tych, którzy są nam nieprzychylni. Może jakiś sąsiad, może teściowa, a może jeszcze ktoś inny. Jezus zaś potrafi wykorzystać, każde słowo,

gest, nawet nieprzychylny, żeby dać nam naukę. Tak jest i tym razem. Swoją drogą, czy my "oazowicze" nie zachowujemy się czasami tak, jak ci faryzeusze. Czy nie skupiamy się na rzeczach błahych, czy nie przeszkadzają nam niuanse, takie jak mały, "niedouczony" ministrant przy ołtarzu, niewłaściwe postawy w kościele, jakaś tradycyjnie przez ludzi odmawiana modlitwa, niezgodna w gruncie rzeczy z przepisami liturgicznymi, które przecież znamy tak dobrze jak nikt inny. Może i to trochę złośliwe słowa, ale czy nie prawdziwe. Dobrze widzieć, dobrze poprawiać, ale jak w tym wszystkim nie zgubić Tego, który jest Najważniejszy? Sama też sobie zadaję to pytanie.

Wróćmy do spacerującego Jezusa. Głodni uczniowie zrywają kłosa i jedzą je, "ciężka praca", która nie przystoi w Szabat. Faryzeusze wytykają błąd, może nawet w podtekście do Jezusa, aż się prosi dodać "zwróć im uwagę", a On ze stoickim spokojem nawiązuje do Starego Testamentu i Dawida, naucza. Mówi do uczonych w Piśmie "Nie czytaliście (...)?". Ostro? Ano pewnie. To jest właśnie Jezus nauczający, który doskonale wie, jak do kogo mówić. Przypomina faryzeuszom i uczniom jedną z historii Narodu Wybranego.

"Tu jest coś większego niż świątynia". Jezus jest Panem szabatu, Panem przepisów i praw. Prawo nie istnieje samo dla siebie, a spełnianie przepisów musi mieć jakiś cel. Spełnianie ich dla samego spełniania nie ma sensu i nie podoba się Panu. Miarą wszystkiego ma być MIŁOŚĆ. I tu przypominają mi się słowa św. Jana od Krzyża: "Pod wieczór naszego życia będziemy sądzeni z miłości", a nie z "suchego" spełniania praw. Powinniśmy zrobić rachunek sumienia, z jakiego powodu

spełniam Przykazania, nakazy, prawa? Czy u podstaw leży miłość? A może strach przed karą, albo przyzwyczajenie? A może sam już nie wiem? Trzeba wracać do MIŁOSCI, ona ma być miarą każdego naszego czynu. I tu przypomina mi się historia związana z Ojcem Badenim, miał sen, w którym Dominikanie ustawieni w procesji, ze złożonymi rękami, odświętni idą do Nieba, kiedy są już niedaleko, do Bram zmierza też druga "procesja" młodzi rozśpiewani, ubrani kolorowo z rozkołysanymi biodrami, z bębenkami, jak to określił Ojciec: "jakby spod czerwonej gwiazdy". Św. Piotr zatrzymuje procesję Dominikanów i wpuszcza młodych ludzi. Dominikanie "lekko" zdziwieni pytają dlaczego? A św. Piotr odpowiada: Wy nauczaliście o miłości, a oni praktykowali ją w życiu, czasami się mylili, popełnili błędy, ale wielokrotnie próbowali.

Jakże wyjątkowo, w takiej perspektywie brzmią słowa: «Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary». Pewnie, że nie chodzi o to, żeby z naszego życia zniknęła każda ofiara, post, czy cierpienie, ale raczej byśmy skupiali się na Tym, któremu się ofiarowujemy coś z siebie, a nie na naszej ofierze, a egoizm jest jakby wdrukowany w naszą ludzką naturę. Ta postawa nie odnosi się tylko do tego jak patrzymy na siebie, ale też jak patrzymy na innych i na ich postępowanie, jak oceniamy czyny innych. "Gdybyście zrozumieli" w tych słowach Jezusa zawarty jest żal i pragnienie, byśmy szukali gdzie indziej, szukali w Nim rozwiązań, które przeprowadzą nas bezpiecznie przez życie. Uchronią nas przed oskarżaniem siebie i innych, przed nadmiernymi wymaganiami, zgorzknieniem i małostkowością, a pozwolą nam, kierując się MIŁOŚCIĄ, żyć pełnią życia. □

Modlitwa w Tradycji - cz. 3.

Szymon Waliczek

diecezja bielsko-żywiecka

Sytuacja wygląda nieciekawie. Ludzie są pobożni – wierzą w Jedyne Boga, chodzą do kościoła, oddają należną Mu cześć, ufają Mu... Jednak wolą mieć coś w zanadru. Od przybytku przecież głowa nie boli, dlatego jednocześnie chwalą drugiego boga. Ten „zapewnia” im dostatek, dobrobyt, bogactwa (tak im się przynajmniej wydaje), przy tym nie jest aż tak wymagający jak ten pierwszy. Znany obrazek? Moglibyśmy powiedzieć, że to realia XXI wieku, kiedy z dogmatów wybiera się to, co akurat mi odpowiada, a samo Pismo Święte interpretuje się wedle potrzeby i panującej koniunktury.

Czy opisywana sytuacja to rzeczywiście opis współczesności? Być może. Wierzę, że jest jednak dużo lepiej, aniżeli się pokazuje.

Scena z pierwszego akapitu to jednak nie współczesność, chociaż tak bardzo zbliżona... Z podobną sytuacją miał do czynienia również prorok Eliasza, nasz dzisiejszy nauczyciel modlitwy.

Benedykt XVI w swojej katechezie mówił, że Eliasza wyróżniał się na tle innych proroków. Jego imię oznacza „Pan jest moim Bogiem” i zgodnie z tym imieniem rozwija się jego życie. Poświęcone jest całkowicie jednemu celowi: aby ludzie uznali Pana jako jedyne Boga. To, że się modlił jest oczywiste, ale jak to robił, budzi podziw i uznanie.

Gdzie leży problem? Mamy bowiem do czynienia z podwójnym kultem: Jedyne Boga i Baala, boga płodności.

Dochodzi w końcu do ciekawej konfrontacji między prorokami Baala a samym Eliaszem. Mają „coś” wyprosić – nieco uproszczę sprawę. Ci pierwsi chodzą, krzyczą, nawet okaleczają się - jak

dla mnie robią wiele hałasu. Papież, analizując ich zachowanie, stwierdza, że prorocy Baala odwołują się do siebie i w ten sposób chcą przekonać bożka do interwencji. Mamy tu do czynienia z nastawieniem na ja, czyli egoizmem.

W całkowicie inny sposób do sprawy podchodzi Eliasza. Po pierwsza włącza w modlitwę lud - chce pokazać, że ludzie uczestniczą w modlitwie. Po drugie ustawia dwanaście kamieni (12!). Mają za zadanie przypomnieć



Izraelowi jego historię, skąd pochodzi, że są narodem wybranym. Kamienie mają również przypomnieć Bogu o jego wierności. Bóg bowiem ma się stać rzeczywistością, nie tylko symbolem. Dlatego Eliasza stworzył przestrzeń daru i ofiary

W końcu przemawia: „Panie, Boże Abrahama, Izaaka oraz Izraela! Niech dziś będzie wiadomo, że Ty jesteś Bogiem w Izraelu, a ja, Twój sługa, na Twój rozkaz to wszystko uczyniłem. Wysłuchaj mnie, o Panie! Wysłuchaj, aby ten lud zrozumiał, że Ty, o Panie, jesteś Bogiem i Ty nawróciłeś ich serce” (w. 36-37; por. Rdz 32, 36-37). Prosta analiza tych słów: Bóg naszych ojców, Boże obietnice, dzieje wybrania i przymierza.

Możemy zobaczyć tu autentyczną relację - wychodzenie ludu do Boga i Boga do ludzi.

Sedno sprawy tkwi w tym, że Eliasza „kazał” stanąć Izraelowi w prawdzie. Przypomniał ich historię, pochodzenie... Pokazuje, że to działa w obie strony. Jesteśmy wierni Bogu, Bóg nie zapomina o nas. Bóg jest wierny nam, kiedy o Nim nie zapominamy, nie odwracamy się od niego. *Na Absolut Boga człowiek wierzący musi odpowiedzieć absolutną, całkowitą miłością, angażującą całe jego życie, jego siły, jego serce.* - mówi nam Papież.

Gdzie tu lekcja dla nas? Benedykt XVI podaje trzy myśli:

- *Przede wszystkim chodzi o priorytet pierwszego przykazania: wielbić tylko Boga! Jeśli nie mamy na horyzoncie Boga, zaczynamy wierzyć, ufać komuś innemu (bożkom, sobie, cokolwiek tu można wpisać).*
- *(...) pierwszoplanowym celem modlitwy jest nawrócenie. Jeśli rzeczywiście nawrócimy się to prawdziwie zobaczymy Boga; jeśli widzimy Boga, to żyjemy tak, jak On właśnie chce.*
- *Ojcowie Kościoła widzieli w historii proroka Eliasza, prorocstwo. Chodzi o Chrystusa. (...) mówią nam, że widzimy tu prawdziwy ogień Boży: miłość, która prowadzi Pana na Krzyż, aż do całkowitego daru z siebie. Prawdziwe uwielbienie Boga nie niszczy, ale odnawia, przemienia, ale raczej tworzy prawdę o naszym istnieniu, odtwarza nasze serce i w ten sposób rzeczywiście ożywiani łaską ognia Ducha Świętego, miłości Bożej, bądźmy wielbicielami w duchu i prawdzie.* - tych słów po prostu nie chciałem parafrazować, aby przypadkiem nie zatracić ich sensu. Są bardzo trafne.

Uczynię Was sługami Ognia...

Podsumowanie Jesiennej Oazy Modlitwy w Warszawie

Takie słowa wybrzmiały podczas jesiennej CDM w Warszawie (**16-18 listopada 2012**). To spotkanie członków Diakonii Modlitwy z całej Polski miało być szczególnym umocnieniem w posłudze, a stało się okazją do zupełnie świeżego spojrzenia na Ruch Światło-Życie i osobę Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego.

Gościem szczególnym CDM był **dr Andrzej Sionek**, Dyrektor Katolickiego Stowarzyszenia En Christo, założyciel Szkoły Ewangelizacji i Życia Chrześcijańskiego, a także wykładowca na Papieskim Uniwersytecie Teologicznym. Jednym z ostatnich koordynowanych przez niego działań była szeroka akcja „Ewangelizacja miasta Krakowa” w dniach 19-21 października 2012.

Pan Andrzej podzielił się z nami

niezwykle budującym świadectwem swojego życia, spotkania z ks. Franciszkiem Blachnickim i Ruchem Światło-Życie oraz drogi odkrycia modlitwy charyzmatycznej. Wysłuchaliśmy również historii powstania i etapów rozwoju CDM i CDE, a także ich roli w Ad Christum Redemptorem. Mam świadomość, że te kilka zdań nie odda bogactwa wszystkich konferencji, które staraliśmy przyjmować z otwartymi sercami tak, aby nie uronić z nich ani słowa. Był to czas naprawdę pobłogosławiony przez Pana, w którym mogliśmy czerpać dla siebie ze skarbcza doświadczenia i modlitwy człowieka, całe życie zaangażowanego w ewangelizację w sposób szczególnie mocny.



Trudno ująć w kilku słowach niesamowitą moc łaski, którą czuliśmy wszyscy przez te dwa dni. Wspólna modlitwa i wzajemne dzielenie się uczyniły z nas rodzinę. Dały też siłę do tego, aby wrócić do swoich wspólnot z nowym światłem i mocą, byśmy zgodnie ze słowami otrzymanymi w czasie modlitwy, stali się sługami Ognia.

Kasia

PS: Info z oaza.pl/cdm



Oaza Modlitwy CDM

8-10 marca 2013 r.

Serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w naszej **Wiosennej Oazie Modlitwy Centralnej Diakonii Modlitwy**. Na to spotkanie zapraszamy szczególnie wszystkie osoby związane z Diecezjalnymi Diakoniami Modlitwy, bądź zainteresowane włączeniem się w posługę takiej diakonii w diecezji. W rozważaniach poprowadzi nas Diecezjalna Diakonia Modlitwy z Katowic.

Pochylimy się nad tematem „Narodzić się na nowo”. Zechcemy też podjąć zagadnienie posługi diakonii modlitwy w ramach Seminariów Odnowy Wiary.

Miejscem naszego spotkania będzie **Warszawa** gościnnie **szkoła katolicka przy ul. Teresińskiej** – wejście od ul. Bobrowieckiej.

Zgłoszenie prosimy kierować do odpowiedzialnej za CDM - Doroty Domańskiej mail:

cdmoaza@gmail.com, telefon 698-004-120.

Internetowa

Diakonia Modlitwy

Internetowa Diakonia Modlitwy (IDM) to wspólnota ludzi, którzy modlą się w powierzonych im intencjach.

Intencje pochodzą ze SKRZYŃKI, która jest zamieszczona na stronie Centralnej Diakonii Modlitwy. Okresowo intencje są wysyłane do grupy IDM przez maila, **średnio raz na dwa tygodnie** (to też jest czas "omadlania"). Każda osoba IDM-u otrzymuje **dwie lub trzy intencje** (nie oznacza to, że tylko ta jedna osoba modli się w tej danej intencji),

Nie precyzujemy rodzaju modlitwy. Każde westchnienie do Boga jest cennym darem, który możemy ofiarować drugiej osobie. Wiele osób potrzebuje takiego wsparcia!

Zapraszamy do włączenia się w tę inicjatywę.

Aby przystąpić do inicjatywy należy wypełnić formularz, który jest tutaj: www.oaza.pl/cdm/idm

Gdyby ktoś chciał zrezygnować, oczywiście można, pisząc na adres: idm.oaza@gmail.com

Forum biblijne zakończone

30 listopada br. zakończyliśmy rozważanie Ewangelii na forum biblijnym www.CzytamyBiblie.pl.

Blisko 1500 postów i ok. 120 osób z całej Polski, które w mniejszym lub większym zakresie podjęły trud wiernego czytania Słowa Bożego. Pięknie dziękujemy KAŻDEJ osobie. Tyle wartościowych słów, przemyśleń, świadectw... Ogromne bogactwo! Zachęcam by wracać do tych treści. Szczególnie w tym okresie adwentowym. Warto znaleźć chwilkę by się zatrzymać nad Słowem opisującym nasze

zbawienie, które ma moc nas przemienić. Już jakieś plany kiełkują co do następnej akcji czytania na forum (być może będą to Psalmi). Jak coś się urodzi, to poinformujemy Was odpowiednio wcześniej.

Dziękujemy za wsparcie modlitewne! Niech Duch Święty rozlewa się w sercach Waszych przez Słowa Ewangelii.



Pozdrawiamy :) Z Bogiem,

Jacek Harazin & Janusz Harazin -
administratorzy forum

PS: Info z oaza.pl/cdm



sługa Boży

ks. Franciszek Blachnicki

Modlitwa o beatyfikację

Boże, Ojczy wszystkich ludzi, Ty w pełni czasów posłałeś do nas Swojego Syna, aby rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno i mocą Ducha Świętego pozwalasz nam uczestniczyć w Twoim życiu. Ty w każdym czasie wzywasz ludy i narody, aby oczyszczone we Krwi Baranka przeszły z wielkiego ucisku do Twojej chwały. Wielbimy Cię w Twoim Kościele, który jest „światłem” narodów. Dziękujemy Ci za ludzi Kościoła, których współcześnie postawiłeś na naszej drodze życia.

Przez wstawiennictwo Niepokalanej, Matki Kościoła prosimy o dar coraz większej miłości, z której zrodził się Kościół i dla której został powołany.

Dziękujemy Ci za liczne charyzmaty Kościoła i za dary otrzymane na drodze Oazy Żywego Kościoła i Ruchu Światło – Życie, których założycielem jest Twój kapłan Franciszek Blachnicki, „gorliwy apostoł nawrócenia i wewnętrznej odnowy człowieka” (Jan Paweł II).

Jesteśmy przekonani, że kapłan ten uczestniczy już w Twojej chwale niebieskiej. Jeżeli jednak Ty, Ojczy, wybrałeś go, by teraz w szczególny sposób kapłan ten stał się dla nas wzorem i przykładem, i by nadal przyczyniał się do wzrostu Twego Królestwa na ziemi, to naszym zadaniem będzie przyczyniać się do tego, by ta wola stała się powszechną nie tylko w niebie, ale i na ziemi. Prosimy Cię o to z całą pokorą, a czynimy to przez naszego Pana za wstawiennictwem Niepokalanej, Matki Kościoła.

Amen.

